

Kolej na Słupsk

JEDNODNIÓWKA KOLEJOWA

nr 1

Słupsk, 22.01.1863 r. & 09 września 2023 r.

2023



1863 | POWSTANIE
STYCZNIOWE

1888 | „NAD NIEMNEM”
ELIZY ORZESZKOWEJ

1945 | POLSCY
OSIEDLEŃCY

2012 | IZBA HISTORII
KOLEI W SŁUPSKU

Szanowny Czytelniku!

W Twoje ręce oddajemy numer okolicznościowej gazety, wszak czas jest odpowiedni i rocznica ważna. W 2023 r. mija 160 lat od wybuchu Powstania Styczniowego - narodowowyzwoleńczego zrywu skierowanego przeciwko rosyjskiemu zaborcy. Powstanie wybuchło w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r., przyniosło nadzieję i ogromną ofiarę z krwi. W 1888 r. Eliza Orzeszkowa wydała społeczno-obyczajową powieść pozytywistyczną pt. „Nad Niemnem”, w której ukazuje m.in. motyw Mogiły, leśnego uroczyska będącego grobem czterdziestu powstańców. Fragmenty powieści są dzisiaj czytane na Moście Grosza w Słupsku, w miejscu, gdzie historia i teraźniejszość tworzą nowy czas dla mieszkanki i mieszkańców

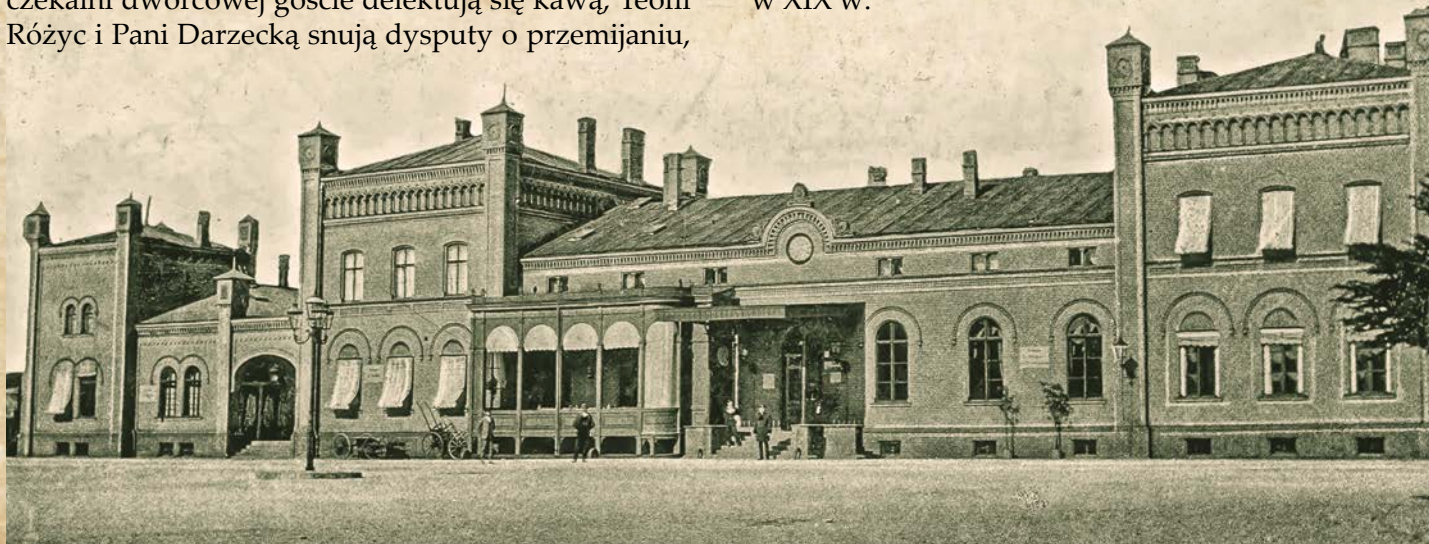
Słupska, którzy w latach przyszłych pojawią się w tym skomplikowanym świecie. Jest jeszcze jeden aspekt który zmotywował nas do wydania owej gazety, a mianowicie istnienie w Słupsku Izby Historii Kolei, gdzie emerytowani kolejarze gromadzą artefakty związane z koleją i upowszechniają wiedzę z zakresu historii kolejnictwa na Pomorzu. Zapraszamy uniżenie do zapoznania się z treścią owej gazety, a przede wszystkim oddania hołdu ludziom z minionych pokoleń, którzy podjęli walkę w rozmaitych rozdziałach swojego żywota. Bronili wolności!

*Z poważaniem
Redaktorzy „Kolei na Słupsk”*

Stacja Niemen-Słupia

Eliza Orzeszkowa i Romuald Traugutt spotykają się na Moście Grosza przy ulicy Grodzkiej 3 w Słupsku, po to, by wybrać się w podróż historyczną razem z mieszkankami i mieszkańcami naszego miasta. Most Grosza na kilka godzin zmienia się w przestrzeń Stacji Niemen. Pisarka i Generał – w oczekiwaniu na przyjazd pociągu relacji Niemen-Słupia – prowadzą dysputy na temat ruchów powstańczych. Na owym Moście zetkniemy się nie tylko z Orzeszkową i Trauguttem, wskrzesimy też inne postacie, rodziny Korczyńskich i Bohatyrowiczów oraz mieszkańców Osowiec i Olszynki. W poczekalni dworcowej goście delektują się kawą, Teofil Różyc i Pani Darzecką snują dysputy o przemijaniu,

a Bolesław Kirła i jego żona Maria kłócą się głośno o rachunki. Jest jeszcze Anzelm Bohatyrowicz, który wspomina wydarzenia z 1863 roku, kiedy to obudził się w narodzie duch WOLNOŚCI. Szlachetnie urodzone panie będące w podróży spacerują po Moście Grosza, oczekują na przyjazd pociągu relacji Niemen-Słupia, opowiadają zainteresowanym o lękach wynikających z podróżowania bez koni, o chmurze dymu z lokomotywy, która miała przystanąć słońce, przez co kury nie mogły znosić jaj, krowy nie dawały mleka, a kobiety stawały się bezpłodne. Takie „prawdy” ongiś wyrażali ludzie zalęknieni rozwojem techniki w XIX w.



Dmuchać pod wiatr

„W dzieciństwie moim ciągle mi szeptano w uszy tak zwane mądre przysłowia: „Nie dmuchaj pod wiatr”, „Głową muru nie przebijesz”, Nie porywaj się z motyką na słońce”. Doszedłem później do tego, że silna wola, energia i zapał, mogą te właśnie zasady załamać. I obecnie, kiedy stoimy wobec wielkich zadań dalszej budowy państwa polskiego właśnie potrzeba nam ludzi, którzy potrafią tej starej mądrości tych przysłów się przeciwstawić”

Józef Piłsudski

[cytat pochodzi z czasopisma „Kolejowe Przystosowanie Wojskowe”, 1936, nr 20 (96)]

Eliza Orzeszkowa i Romuald Traugutt w Słupsku

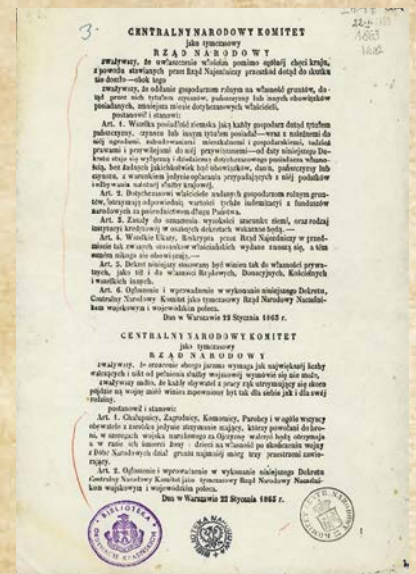


Słupsk jest miastem o niebywałej różnorodności, między innymi w nazewnictwie ulic, jak i różności budynków usytuowanych w starej i nowej części miasta. Ulica Elizy Orzeszkowej biegnie od Bałtyckiej, przecina ulicę Wandy i Krakusa, dotyka uliczki Romualda Traugutta, biegnie dalej, i przez Most Łabędzi „wpływa” w ulicę Zamiejską. Spacer w tej części miasta, to urokliwa letnia przygoda, bowiem zapach zieleni i wody miesza się z nadbałtyckim powietrzem. Kładką Elizy Orzeszkowej można dotrzeć do Klubu Strzeleckiego „Gryf Słupski”, przy niej – od roku 1958 – znajduje się również Spółka Wodociągi Słupsk. W pobliżu jest „Stawek Łabędzi”, przy którym umościła się historia.

Centralny Narodowy Komitet jako Tymczasowy Rząd Narodowy

„Zważywszy, że rzucenie obcego jarzma wymaga jak największej liczby walczących i nikt od pełnienia służby wojskowej wymówić się nie może. Zważywszy na to, że każdy obywatel z pracy rąk utrzymujący się skoro pójdzie na wojnę mieć winien zapewniony byt tak dla siebie, jak i dla swej rodziny” [fragment Manifestu, Warszawa 1863].

W nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. wybuchło Powstanie Styczniowe. Centralny Narodowy Komitet zaprezentował swój sprzeciw, jako Tymczasowy Rząd Narodowy. Dokument, który znajduje się obok niniejszego artykułu, zaopatrzone jest w pieczęcie Komitetu Centralnego Narodowego, Biblioteki Ordynacji Raczyńskich i Biblioteki Narodowej. W prawym górnym rogu Manifestu widoczny jest odręczny zapis przyporządkowujący ów historyczny dokument do zbiorów bibliotecznych. Manifest został wydany 22 stycznia 1863 r. w Warszawie przez Komitet Centralny Narodowy ogłaszający wybuch Powstania Styczniowego, uwłaszczenie chłopów oraz zniesienie pańszczyzny.



Izba Historii Kolei w Słupsku

Założycielami Izby Historii Kolei są członkowie Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji Rzeczypospolitej Polskiej w Słupsku, emerytowani kolejarze: Edward Kasierski, Ireneusz Kilichowski i Ryszard Nikitiuk. Już w 2012 r. rozpoczęli oni prace przygotowawcze, które w konsekwencji miały doprowadzić do umiejscowienia i zorganizowania społecznego muzeum kolejnictwa na poddaszu zabytkowej kamienicy przy alei Wojska Polskiego 28 w Słupsku. Dziś Izba działa przy ul. Filmowej 2 w Słupsku i zaprasza wszystkich zainteresowanych do podróży w czasie.

Izba Historii Kolei ma sprecyzowane cele, przede wszystkim określa przeszłość, kreuje narrację swojego pokolenia, prezentuje świat kolejarski w kontekście przedwojnia, okresu wojny i okupacji oraz tworzenia powojennego organizmu kolejowego. Przedwojenni i powojenni kolejarze byli cenionymi i szanowanymi pracownikami, bowiem zawód kolejarza wymagał – i wciąż wymaga – uważności, specjalistycznej wiedzy i precyzji. Kolejarze byli pionierami na Pomorzu, każdy w swoim czasie i każdy w określonej zawodo-wo specjalizacji. Po II wojnie światowej i przegranej Niemiec, na tzw. Ziemiach Odzyskanych pojawili się – jako pierwsi – polscy kolejarze, szli tuż za frontem, współdziałając z wojskiem w uruchamianiu komunikacji i obsłudze transportów wojennych. Po wojnie, równoległe z kolejarzami osiedlili się w Słupsku pocztowcy, oni z kolei byli odpowiedzialni za uruchomienie łączności telekomunikacyjnej. Wspomniane profesje zązębiały się ze sobą w kontekście komunikacji i informacji. Przejście Armii Czerwonej w 1945 r. oznaczało koniec regionalnej sieci kolejowej. Tuż po wojnie stalowe tory oraz inne urządzenia w regionie zostały zdemontowane przez wojsko sowieckie, a cenna stal wyjechała wraz z Sowietami za wschodnią granicę. Pozostał fragment torów do Dębnicy Kaszubskiej, którymi jeszcze przez wiele powojennych lat dojeżdżały pociągi do gazowni. Dzisiaj fragment byłej linii kolejowej Ustka – Objazda wykorzystywany jest w celach turystyczno-rekreacyjnych, jako część trasy rowerowej zwanej „Szlakiem zwinętych torów”.

DMS

